

Temat tygodnia: Dzień Dziecka

Środa 03.06.2020 r.

Temat dnia: Z wizytą u moich rówieśników.



Dzisiaj jest...

środa

Kolejny, czerwcowy poranek zaczynamy od wesołego powitania przy muzyce.
Gotowi? Zaczynamy!

1. „Wesołe powitanie ”.

Zabawa polega na wspólnym tańcu w rytmie piosenki. Co jakiś czas wciskamy pauzę, która sygnalizuje przerwę na przytulanie różnymi częściami ciała np. nosami, policzkami, uszami, plecami, ramionami, brzuchami, stopami itp. Proponujemy zabawę przy „Piosence o prawach dziecka”:

<https://www.youtube.com/watch?v=Mudintn3BM4>

2. Zabawa „Mamo, mamo, ile kroków do Ciebie?”

Mama stoi na mecie – po jednej stronie pokoju. Dziecko w zaznaczonej odległości od mamy, po drugiej. Dziecko pyta: „*Mamo, mamo, ile kroków mam do Ciebie?* Mama podaje liczbę i rodzaj kroków, np. *dwa słoniowe* (jak największe kroki), *trzy żabki* (skoki w przysiadzie), *cztery stopki* (stopa za stopą), *dwie parasolki* (skoki z obrotem wokół własnej osi). Gdy dziecko dojdzie do mety – zostaje mamą, a mama wciela się w rolę dziecka.

3. „Uczta u Motylków” – słuchanie opowiadania Agnieszki Filipkowskiej.

Kerim i Jasira pojawili się w grupie Motylków kilka dni temu. Dzieci przyglądały im się z uwagą, bo wyglądali trochę inaczej i na początku niewiele mówili. Oboje mieli trochę ciemniejszą skórę, a ich czarne oczy patrzyły na innych badawczo i trochę nieufnie. Dziewczynka nosiła na głowie kolorową chustę, której nie zdejmowała nawet w budynku. Chłopiec był trochę starszy od siostry i dużo wyższy od pozostałych przedszkolaków.

- Chcecie może poukładać puzzle? – pierwsza zagadnęła ich Julka, która jeszcze nie tak dawno sama była nowa w grupie Motylków i pamiętała, jak bardzo się wtedy denerwowała. Na śniadej twarzy Jasiry pojawił się nieśmiały uśmiech. Skinęła głową i dała się nowej koleżance poprowadzić do stolika z rozsypaną układanką. Dziewczynka uwielbiała układać puzzle. Ten moment, kiedy z zupełnego bałaganu zaczynał się nagle wyłaniać piękny obrazek i okazywało się, że wszystkie elementy idealnie do siebie pasują, napawał ją wielkim spokojem.

W prawdziwym życiu nie zawsze było tak łatwo...

- Ale jesteś szybka! – zawołała zachwycona Julka wpatrzona w zręczne palce Jasiry.

- Nieźle! Już zrobiłaś prawie cały zamek!

- Jeszcze niebo... i liście... - powiedziała skupiona na pracy dziewczynka.

- I już.

- Ja też prawie skończyłam, zobacz – pochwaliła się Julka.

- A wiesz, mamy tu też takie puste puzzle, na których można samemu narysować obrazek i potem go układać. Chcesz?

Czarnooka koleżanka skinęła głową, po czym obie udały się w kierunku szuflad z przyborami plastycznymi.

Dziewczynki wymyśliły, że każda z nich narysuje swoją rodzinę, a potem wymienią się puzzlowymi rysunkami i zobaczą, która szybciej go ułoży.

Tymczasem chłopcy bawili się w drugim końcu sali. W ruch poszły gumowe dinozaury, które wydawały z siebie przeraźliwe odgłosy. Kerim był zachwycony zgromadzonym w przedszkolu zbiorem prehistorycznych gadów. Dotychczas widział je w książkach i na kartach, które zbierał od kilku miesięcy. Ale zabawki to zupełnie coś innego! Rozpoznał wśród nich pterodaktyla i brontozaura. Był nawet nieduży, zielony model diplodoka i lekko zużyty tyranozaur. Chłopiec lubił te skomplikowane nazwy. Nazywanie ich pomagało mu pokonać strach przed nimi.

- Wrrrau! – ryczały potwory w rękach rozbawionych chłopców, którzy, choć widzieli się pierwszy raz w życiu, potrafili razem świetnie się bawić.

- Ach, ci chłopcy, zawsze robią tyle hałasu! – skomentowała Julka zajęta szkicowaniem szczupłej sylwetki swojego taty.

- Ja już prawie skończyłam, a ty?

Jasira potrząsnęła przecząco głową. Spojrzała na rysunek koleżanki, na którym byli tylko Julka i jej rodzice. Wszyscy troje jechali na rowerach przez park. A na jej układance pojawiło się już sześć osób: mama, tata, ona, trójka jej rodzeństwa i to wciąż nie była cała rodzina. Jeszcze przecież trzeba narysować małego Alima, a może jeszcze babcię Hanę i dziadka?



- O, macie piknik! – zawołała Julka, patrząc na narysowaną przez Jasirę rodzinę siedzącą wokół dużego koca zastawionego jedzeniem.
- To nie piknik – sprostowała dziewczynka. To nasz normalny obiad, w domu.
- A gdzie stół i krzesła? – spytała Julka.
- Nie ma. Siedzimy na podłodze – wyjaśniła Jasira.
- O, widzę, że macie naleśniki!
- To nie naleśniki, to pita – taki arabski chleb. Maczamy go w oliwie lub humusie - oczy Jasiry zalśniły na myśl o pysznym jedzeniu w gronie najbliższych.



- A może pobawimy się w dom i pokażę ci jak to u nas wygląda, zaproponowała.
 - Super pomysł! – ucieszyła się Julka. Ale chyba będziemy potrzebowały więcej osób, bo twoja rodzina jest taka duża.
- Znalezienie chętnych do zabawy na szczęście wcale nie było trudne. Dywanik w kątku kulinarnym wkrótce zapełnił się plastikowymi talerzami oraz szmacianymi warzywami i owocami. Siedzące dookoła dzieci wzajemnie częstowały się zabawkowymi potrawami. Także wielbiciele dinozaurów dołączyli do tej uczty i nawet dla ich pupili znalazły się jakieś smaczne kąski.
- Kochana, ta pieczeń jest naprawdę wyborna! – Tereska z wdziękiem naśladowała swoją ciocię, pochłaniając niewidzialne danie.
 - Spróbuj musu jabłkowego! Po prostu felicyja! – zachwyciła się Kasia.
 - Chyba raczej delicyja... poprawiła ją Julka.
 - Hmm... naleśniki z lodami z marchewki i kalafiora! Pychotka! – wygłupiał się Julek.
 - I do tego sos mrówkowy! – wtórował mu Kerim.
- Wspólna biesiada trwała do czasu, aż pani Ania roznosząca w przedszkolu obiady, zaprosiła dzieci do stołu na prawdziwy posiłek. Ale tak naprawdę nawet wtedy nie przerwano zabawy w nadawanie potrawom śmiesznych nazw. Pani Marta patrzyła z rozrzewnieniem na to, jak dzieci potrafią razem świetnie się bawić, nawet gdy są tak różne i pochodzą z różnych stron świata.

Pomyślała, że nazwa Motylki tak bardzo pasuje do tej grupy. Tyle tu różnych barw i wszystkie do siebie doskonale pasują!

*Mamy różny kolor skóry i inne zwyczaje,
Lecz w zabawie ta odmienność nieważną się staje.
Ty masz piegi, on ma loki, ja mam skośne oczy.
Gdy mnie poznasz, sam dostrzeżesz, jak wiele nas łączy.*

Odpowiedz na pytania:

- Kto przybył do grupy Motylków w przedszkolu?
- Jak wyglądali Kerim i Jasira?
- Jakie zabawy zaproponowały dzieci nowej koleżance i nowemu koledze?
- Co przedstawiały rysunki Julki i Jasiry?
- Co zdziwiło Julkę na rysunku Jasiry?
- Czego dowiedziała się Julka o rodzinie koleżanki?

4. „Czarodziejski worek” – zabawa dydaktyczna.

Rozpoznawanie dotykiem różnych przedmiotów, takich jak: szklana buteleczka, plastikowy klocek, tekturowe pudełko, metalowy klucz, pluszowa zabawka. Określanie ich faktury (gładka, szorstka, miękka itp.) oraz materiału, z którego zostały zrobione (plastik, metal, szkło, tkanina).

5. Karty pracy (6 – latki):

- **Praca z KP4. 31a** – odszukiwanie obrazków postaci na podstawie ich sylwet,
- **Praca z KP4. 31b** – odnajdywanie wspólnych cech dzieci na zdjęciach, rysowanie symboli.

6. Przenoszenie drobnych elementów za pomocą pęsety - ćwiczenia praktyczne dnia codziennego według założeń pedagogiki Marii Montessori.

Przygotuj dwie miseczki, pęsetę i drobne przedmioty do przenoszenia (na zdjęciu jest ziele angielskie).

Celem tego zadania jest ćwiczenie koordynacji ruchów, koncentracji uwagi, rozwijanie dokładności i poczucia estetyki, pośrednie przygotowanie do nauki pisania.



7. Propozycje dzieciom chętnym:

- Kolorowanka „Dzieci świata” – do wydruku lub kolorowania online:

<https://miastodzieci.pl/kolorowanki/dzieci-swiata/>

- „Dopasuj literki”:

<http://pisupisu.pl/przedszkole/dopasuj-literki>

- Poczytaj mi mamo „Dzieci z dalekich krajów i ich szkoły”:

<http://miedzykulturowa.org.pl/wp/wp-content/uploads/2017/01/Wystawaszkoływww2.pdf>

8. Pokoloruj rodzinę Jasiry i Kerima.



9. „Dzieci świata” - pokoloruj obrazek.



Malowanka pochodzi z serwisu www.miastodzieci.pl